

**Ceny prenumeraty**

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,  
za dwurazową dostawę do domu  
dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:  
rocznie 26 K. 40 h. z 2-raz. 32 K. 00 h.  
kwart. 6 K. 60 h. wysyłka 8 K. 00 h.  
miesięcz. 2 K. 20 h. poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych państwach Związku po-  
cztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI.

**Ceny ogłoszeń**

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz pe-  
titowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz garnondowy  
lub jego miejsce 30 halerzy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.  
Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

## Z Rady miejskiej.

Lwów 11 kwietnia.

Po długim wyczekiwaniu, a nawet przewidy-  
waniu, że się dostateczny komplet radnych nie zbie-  
rze, rozpoczęło się wczorajsze posiedzenie Rady m.  
Lwowa dopiero po pół do ósmej wieczorem.

W ciągu zbytnio się przewlekającego tego  
„kwadransu akademickiego“ opowiadano sobie tym-  
czasem, jako niezwykłą „sensację“, że w ślad pię-  
ciu komisji skrutacyjnych, które od dawna ukoń-  
czyły pracę obliczania głosów, oddanych przy wybo-  
rach miejskich, postanowiła „już“ pójść komisja VI,  
zostająca pod przewodnictwem p. Gubrynowicza, tak,  
że rychło patrzeć, jak będziemy mieli ostateczny  
wynik wyborów.

Jednak po bliższym zbadaniu, cała nadzw-  
yczajna wiadomość zredukowała się do faktu, iż dwaj  
zniecierpliwieni członkowie komisji pierwszej, pp.  
Lang i Beiser, ofiarowali swoją pomoc przy robotach  
skrutacyjnych panom z komisji VI, czem oni uczuli  
się oburzeni i oświadczyli, że sami sobie dadzą ra-  
dę. No, i — dotrzymani słowa, bo na naznaczonym  
na wczoraj posiedzeniu komisji przewodniczący znowu  
napróżno ich oczekiwał!..

Obradom wczorajszym Rady miejskiej przewo-  
dniczył ponownie — z powodu choroby prezyd. dra  
Małachowskiego — wiceprezydent p. Michalski,  
który na wstępie polecił odczytać pismo „Związku  
chrześcijańsko-narodowego“ z zaproszeniem na uro-  
czystość sadzenia drzewek.

R. p. Gryglaszewski następnie zapytał  
prezydium, co się dzieje z wyjaśnieniem na inter-  
pelację jego z 13 lutego b. r. w sprawie nadużyć  
przy budowie rzeźni miejskiej?

P. Gołąb, jako przewodniczący komisji, któ-  
rej polecono zbadanie tej sprawy, oświadczył, że po-  
zostaje do skontrolowania budowa jeszcze czterech  
budynków.

R. Gryglaszewski: Ależ mnie chodziło  
głównie o szepę. I chciałbym wiedzieć, co się sta-  
ło, że...

Prz. Michalski (dzwoniąc): To będzie wy-  
jaśnione. A teraz szkoda czasu na dyskusję.

P. Gerstmann interpelował jeszcze z po-  
wodu podniesienia cen o 30 proc. przez dyrekcję  
teatru miejskiego na przedstawienie farsy pt. „Na  
Lyczakowie“, poczem przystąpiono do porządku  
dziennego, t. j. przedewszystkiem do rozlosowania  
trzech posagów po 300 koron z fundacji arcysk.  
Gizeli.

Rola „sierotki“, ciągnącej losy, przypadła r. Mo-  
serowi, jako najstarszemu wiekiem, a posagi otrzy-  
mały: Stanisław Jürgens, Anna Micheli i Jadwiga  
Smalska.

R. dr. Dulęba referował szereg zmian w re-  
gulaminie wodociagowym, przedsięwziętych na żąda-  
nie Wydziału krajowego i namiestnictwa. Wnioski  
referenta, częściowo przychylające się do tych żądań,  
przyjęto.

Rekursa w sprawach wodociagowych przekaza-  
no sekcji II, a do stałej delegacji wiecu miast we  
Wiedniu, w myśl zmodyfikowanego przez r. dra  
Głabińskiego wniosku referenta Gubrynowi-  
cza, postanowiono przeznaczyć prezydenta dr.  
Małachowskiego, lub w jego zastępstwie st. rad-  
cę Lukasa.

Nastąpiło kilka rekursów budowlanych, refero-  
wanych przez pp. Kuźniewicza i Gołąb, poczem na  
wniosek tego ostatniego uchwalono regu-  
lację ulicy Pijarskiej, a dostawę płyt kamiennych na  
chodniki oddano ponownie magistratowi m. Trembo-  
wli wraz z p. Papkowską.

Sprawa wydzierżawienia restauracji w ogrodach  
miejskich: Pojezuickim i na Wysokim Zamku, zna-  
lazła się na porządku dziennym tylko przez pomył-  
kę, rozstrzygnie ją bowiem we własnym zakresie  
komisja dochodów niestałych, która zatwierdzi do-  
tychczasowych dzierżawców pp. Rudolfa i Wenzla.

Po godzinie 9 posiedzenie Rady miejskiej zam-  
knięto.

## Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

### Krytyczna sytuacja.

Wiedeń, 11 kwietnia. Położenie stało się nad-  
zwyczaj krytyczne. Wprawdzie po onegdajszym  
szturmie na prezydium Izby, postarano się o to,

ażebym przebieg wczorajszego posiedzenia był spokoj-  
ny i rzeczowy i ustaly blaźństwa Wolfa, który  
w połowie głosowania rozmaitymi okrzykami przery-  
wał je, poczem usiadł apatycznie na swoim miej-  
scu, nie ruszając się wcale — niemniej przeto oka-  
zuje się skutki przedwczorajszej skandalicznej ob-  
struki na każdym kroku. U Niemców widać wszę-  
dzie przygnębienie umysłów i ciężką troskę o jutro,  
które jest nadzwyczaj niepewne.

Nieprzejednanym radykalizmem Wszechniem-  
ców zaraziło się niemieckie stronnictwo ludowe,  
które zabiera się do przejścia w opozycję; niemniej  
prą do opozycji inne stronnictwa niemieckie, two-  
rzące t. zw. niemiecką wzajemność. W razie, jeżeli  
by inne niemieckie stronnictwa nie poszły za wyda-  
nem hasłem opozycji, wycofają swoich przedstawi-  
cieli z t. zw. konferencji prezesów klubowych i chęć  
złamać w ten sposób „niemiecką wzajemność“. Nie  
można przypuszczać, ażebym stronnictwo niemieckich  
obszarników i chrześcijańsko-społeczne na to wezwania  
nie przeszły do opozycji, a zatem można uwa-  
żać niemiecką wzajemność, jeżeli jeszcze nie za-  
łamaną zupełnie i formalnie to za nadzwyczaj za-  
grożoną.

Z drugiej strony istnieje pewne napięcie po-  
między prez. Koerberem a prezyd. ministrów węgier-  
skich Szellem. Z wpływem węgierskim trzeba się  
zawsze liczyć w Austrii. Tak więc z jednej strony  
nie pocieszające stosunki parlamentarne, które są  
prawie bez wyjścia, z drugiej wpływ węgierski,  
skierowany przeciwko Koerberowi i jego gabinetowi,  
sprawiają razem ogromną niepewność położenia,  
tak, że już dziś są możliwe największe niespodzianki,  
oraz przesilenie parla-  
mentarne i konstytucyjne lub też  
przesilenie ministerjalne.

Przebieg wczorajszego krótkiego posiedzenia  
był w dalszym ciągu (patrz wcz. St. P.) następu-  
jący:

### Budżet szkół ludowych.

P. Schreiter (Wszechn.) mówił o sprawie po-  
lepszenia sytuacji nauczycieli szkół ludowych i ze  
względem na liczne dyscyplinarki, wytaczane nauczy-  
cielom, na co przytacza przykłady, żądał ustanowie-  
nia przepisów w sprawie dyscyplinarnego postępo-  
wania wobec nauczycieli. Bronił nauczycielstwa przed  
zarzutem braku patriotyzmu i lojalności. Żądał od-  
dzielenia szkolnictwa od spraw wyznaniowych i po-  
staawił rezolucję, domagającą się podziału minister-  
stwa wyznań i oświaty. Domagał się dalej, aby za-  
rządzano śledztwo dyscyplinarne przeciwko nauczy-  
cielom tylko ze względów służbowych a nie z po-  
wodu ich politycznego stanowiska. Żalił się na go-  
spodarkę protekcyjną przy obsadzaniu posad i przed-  
stawił szereg skarg nauczycieli.

P. Drexel (niem. ludowiec) ubolewał nad one-  
gdajszymi zajściami, które każdy patriota musi po-  
tępić.

P. Drexel w dalszym ciągu swych wywodów  
ubolewał nad zanikiem gimnastyki w szkołach ludo-  
wych. Podnosi, iż ustawa szkolna jest dobrą, ale  
interpretacja jej nie zawsze jest słuszną. Wylicza  
szereg żądań nauczycieli i zaznacza, że najskutecz-  
niejszą bronią przeciw lichwie i wyzyskowi jest pod-  
niesienie oświaty.

P. Reichstädter (Czes. str. robot.) przemawia  
przeciw biurokracji i klerykalizmowi, które za-  
panowały nad szkołami. Domaga się prawa publicz-  
ności dla czeskiej szkoły Komenského w Wiedniu.  
W końcu omawia stosunki szkolne na Morawach.

P. Pericz skarży się również na biurokrację,  
która w Chorwacji i Dalmacji przyczynia się za po-  
średnictwem szkół do germanizacji ludności słow-  
iańskiej.

Na tem o godzinie 5:30 obrady przerwano. Na-  
stępne posiedzenie dziś o godz. 10 rano.

### Z komisji i klubów.

Wczoraj wieczorem obradowało kilka komisji.  
W komisji socjalno-politycznej p. Eldersch  
referował wniosek w sprawie ulżenia nędzy, wywo-  
lanej panującym bezrobociem. Po przemówieniach  
pp. Kinka i Kolischera obrady przerwano.

W komisji budżetowej p. Steinwen-  
der referował petycje szeregu miast w sprawie  
subwencji na cele asanacyjne.

Uchwalono odstąpić petycje rządowi do uwzględ-  
nienia. Następnie komisja rozpoczęła obrady nad  
przedłożeniem w sprawie odnowienia umowy z „Do-  
nau-Dampfschiffahrts-Gesellschaft“.

W komisji ekonomicznej rozpoczęto obra-  
dy nad uchwaloną przez subkomitet ustawą o handlu  
terminowym zbożem. Przewodniczący subkomitetu  
p. Piepes-Poratyński dał obszerny opis dotych-  
czasowych usiłowań celem uregulowania tego handlu  
i oświadczył, że, jakkolwiek jako przewodniczący  
subkomitetu podpisał elaborat referenta, to jednak  
co do poszczególnych postanowień zastrzega sobie  
wypowiedzenie własnych zapatrywań w komisji.  
Sprawozdawca subkomitetu p. Ploj referował usta-  
wę, poczem po krótkiej dyskusji obrady przerwano.

W komisji prawniczej p. Pattai refero-  
wał projekt rządowej ustawy w sprawie odpowiedzial-  
ności i odszkodowania ze strony kolei elektrycznych.  
Minister kolei Wittek oświadczył, że ustawa ta  
jest bardzo pilna, poczem przedłożenie uchwalono.

Stronnictwo postęp. wydało komunikat o  
wczor. swem posiedzeniu. Powiedziano tam, że sytua-  
cja jest bardzo ciężka. Głosowanie w sprawie  
cylejskiej znalazło tem żywsze zrozumienie w krajach  
sudeckich, ile że właśnie tam niemiecki stan posia-  
dania jest wystawiony na ciągłe wzrastający zapór.  
Celem ochrony interesów niemieckich, konieczne jest  
współdziałanie wszystkich stronnictw niemieckich,  
a zwłaszcza wspólna akcja z niem. stronnictwem  
ludowem.

### P. Derschatta składa mandat?

Wiedeń. Słychać, że poseł Derschatta, przed-  
stawiciel umiarkowanego kierunku niem. stronnictwa  
ludowego tzw. „Volkspartei“ ma złożyć mandat, —  
ponieważ radykalniejszy kierunek bierze w tem  
stronnictwie górę.

## Kancelarz hr. Bülow w Wiedniu.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 11 kwietnia. Kancelarz Bülow przy-  
mował wczoraj przed południem attaché wojskowego  
w Wiedniu, majora Bülowa, brata swego. Kancelarz  
konferował następnie z austriackim ministrem spraw  
zagranicznych hr. Gołuchowskim. O g. 2½ popoł-  
dniu przyjął kancelarza cesarz na audyencji. Nastę-  
pnie złożył hr. Bülow wizyty różnym dygnitarzom.  
Wieczorem wydał hr. Gołuchowski ucztę na cześć  
kancelarza.

Budapeszt. Prezydent ministrów Szell udał  
się wczoraj popołudniu na krótki pobyt do Wiednia,  
gdzie wziął udział w obiedzie u hr. Gołuchowskiego  
na cześć Bülowa.

Berlin. O podróży Bülowa do Wiednia pisze  
Voss Ztg.: „Jest rzeczą łatwą do pojęcia, że Bülow  
uczuł potrzebę omówić polityczne położenie także  
z kierownikiem dyplomacji sąsiedniego i zaprzyja-  
źnionego państwa; również łatwą do pojęcia i rozu-  
miejącą się samo przez się jest rzeczą, że minister  
przy spotkaniu się z kierującym ministrem austro-  
węgierskim dotknął także i handlowej polityki, gdyż  
niepodobna przypuścić, ażebym tak ważną sprawę po-  
minał zupełnie milczeniem.“

Do obowiązujących układów handlowych nie  
przyjdzie w Wiedniu, tak jak nie przyszło do żąd-  
nych szczegółowych pod tym względem układów  
podczas spotkania się z włoskim premierem Prin-  
tim; niemiecka taryfa nie jest gotowa, a austro-wę-  
gierska taryfa nie jest dotychczas na seryo rozpo-  
częta. Dlatego nie można mówić o szczegółowym  
układzie na polu handlowo-politycznym, lecz może  
być mowa o ogólnych zasadach polityki handlowo-  
politycznej.“

Wiedeń. Wczoraj popołudniu minister hr. Go-  
łuchowski złożył półgodzinną wizytę kancelarzowi hr.  
Bülowowi. Wieczorem odbył się u hr. Gołuchow-  
skiego na cześć kancelarza obiad, w którym oprócz  
hr. Bülowa wzięli udział: ambasador włoski hr. Nigra,  
posłowie: bawarski i saski, ministrowie wspólni  
Krieghammer i Kallay, prezydenci gabinetu Koerber  
i Szell i kilku wysokich urzędników ministerium  
spraw zagranicznych.

Wiedeń. Wczorajsza audyencya kancelarza  
Niemiec, hr. Buelowa, u cesarza trwała przeszło  
godzinę. Następnie złożył hr. Buelow wizyty amba-  
sadorom: włoskiemu, rosyjskiemu, angielskiemu, pre-  
zydentowi gabinetu drowi Koerberowi i ministrom  
wspólnym.

Podczas nieobecności Buelowa złożyli w jego  
mieszkanu karty: szef sztabu generalnego hr. Beck  
i inni dygnitarze.

Według dotychczasowych dyspozycji, hr. Bue-  
low wyjedzie dziś z Wiednia.



**Wiedeń.** Kanclerz Bülow konferował w południe z hr. Gołuchowskim przez dwie godziny.

**Wiedeń.** Bülow odwiedził wczoraj nuncjusza Talianiego. Wizytę tę tłumaczy tu w ten sposób, że musiał mówić z nuncyuszem o sprawach polskich w Prusiech.

## Zerwanie stosunków dyplomatycznych Szwajcaryi z Włochami.

(Dep. „Słowa Polskiego“).

**Rzym.** Agencja Stefaniego donosi: Włoski poseł w Bernie szwajcarskim, p. Silvestrelli zalił się przed radą związkową, iż pismo *Le Reveil* w artykułach swoich dopuszcza się obrazy króla Humberta i sławi jego morderców. Z powodu tego przyszło do osobistego starcia między radą związkową a posłem włoskim, wskutek czego rada zażądała jego odwołania; ponieważ rząd włoski nie chciał tego uczynić, rada związkowa zerwała wszelkie stosunki z Silvestrellim. W odpowiedzi na to, rząd włoski zerwał stosunki z posłem szwajcarskim w Rzymie, p. Larlinem.

**Berno szwajc.** W radzie narodowej i stanowej odczytano pismo rady związkowej, donoszące o zerwaniu stosunków z posłem włoskim. Rada związkowa zapowiada przedłożenie obszernego sprawozdania. Zapowiedź tę przyjęto oklaskami.

## Burzliwe posiedzenie Sejmu węgierskiego.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

**Budapeszt, 11 kwietnia.** Sejm węgierski załatwił wczoraj ustawę o konwersji długów państwowych w trzecim czytaniu, poczem przystąpił do dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty.

Minister oświaty dr. Vlasics mówił o konieczności podniesienia kulturalnych stosunków, uważa za ubolewania godne przewagę studyów humanistycznych ze szkodą dla przemysłu i kupiectwa, wskutek czego młodzież zamiast stwarzać sobie samostanną egzystencję garnie się do urzędów, gdzie zaledwie wegetuje.

Wobec czynionych zarzutów o braku religijno-moralnego wychowania w szkołach, minister podnosi, iż rząd pod tym względem spełnia swój obowiązek, a w pierwszym rzędzie kładzie nacisk na indywidualne wykształcenie charakterów i podniesienie ducha węgierskiego (oklaski na prawicy).

Dep. Vöress ze stronnictwa niezawisłych, ubolewał, że ustawa o równouprawnieniu wszystkich wyznań nie jest na Węgrzech jeszcze przeprowadzoną. Słowa mowcy, że „heca wyznaniowa pochodzi z Rzymu“, wywołują bardzo gorące i długie protesty ze strony katolickiej partii ludowej. Słychać głosy: nie dopuścimy, by tu obrażano papieża. Katolicy nie powinni tu być narażani na obrażę, niech udowodni lub odwoła swe słowa. Wrzawa trwa przez długi czas. Przewodniczący przywołuje dep. Zmęskala z katolickiej partii ludowej do porządku za to, iż powiedział, że gdyby na krześle prezydenta Izby siedział protestant, nie byłby dopuścił do tego, aby dep. Vöress bezkarnie rzucił takie obrazy na katolików.

Po uspokojeniu się burzy, dep. Vöress postawił rezolucję, aby rząd na najbliższej sesji przedłożył projekt ustawy o równouprawnieniu wszystkich wyznań, nie naruszając ich autonomii.

Minister Vlasics oświadczył, — iż rząd czyni wszystko według sił, aby popierać wszystkie wyznania.

Przewodniczący partii ludowej hr. Zichy, oświadcza, że głosować będzie przeciw budżetowi, gdyż rząd za mało czyni dla religijno-moralnego wychowania młodzieży.

Dep. Szilak polemizuje z poprzednim mowcą i podnosi, iż właśnie studenci klerykałai najmniej spełniają swoje obowiązki religijne. Krytykuje ustrój szkół wyższych i domaga się ze względów narodowych ich decentralizacji.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie w sobotę.

**Budapeszt.** Komisya skarbowa Izby magnatów przyjęła ustawę o konwersji długów państwowych.

## Proces o hazard w Jockeyklubie.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

**Wiedeń.** W procesie o grę hazardową w Jockeyklubie zapadł wczoraj popołudniu wyrok, skazujący wszystkich oskarżonych na grzywnę po 1000 koron, a nadto Józefa hr. Potockiego, Mikołaja Szemerego, oraz p. Pechy, na wydalenie z granic Austrii.

**Wiedeń.** Obwinionych broniło 6 obrońców. Żaden z oskarżonych nie stawiał się do rozprawy. Po ostatecznych wywodach adwokatów i dwukrotnem przemówieniu prokuratora, sędzia ogłosił wyrok, skazujący wszystkich oskarżonych, motywując tem, że oskarżeni przyznali się do winy i według ustaw muszą być skazani.

Zarzut obrony, że gra w karty nie była w klubie uprawiana jako „rzemiosło“ nie został uwzglę-

dniony, ponieważ ustawa nie usprawiedliwia z tego powodu samego przestępstwa gry hazardowej.

Przy wymiarze kary przyjęto jako okoliczność obciążającą, że pomimo zakazu, uwidocznionego na tablicy, że w Jockey-klubie gry hazardowe są zabronione, gra hazardowa była tam ciągle uprawiana; jako okoliczność łagodzącą zaś przyjęto nieposzlakowaną przeszłość oskarżonych.

Adw. dr. Pattai wniósł imieniem oskarżonego Szemerego rekurs na podstawie, że Szemere, jako poseł do Sejmu węgierskiego, może być sądowo ścigany tylko na podstawie pozwolenia ze strony parlamentu.

## Zaburzenia w Belgii.

(Dep. „Słowa Polskiego“).

**Gandawa.** Około godz. 7 wieczorem w pobliżu dworca zgromadziły się tłumy, oczekujące deputowanych, wracających z Brukseli. Oprócz policji i żandarmeryi kilka szwadronów ułanów ustawiło się w pewnym oddaleniu od dworca. Gwardyi obywatelskiej dotychczas nie powołano.

Socjaliści przeciągali przez miasto, śpiewając pieśni rewolucyjne; gdy deputowani wysiedli z pociągu, socjalistów z pomiędzy nich powitano owacyjnie. Katolickich deputowanych odprowadziła policja i żandarmerya do ich mieszkań. Niektóre ulice były tak przepełnione tłumami, że kawaleria musiała je opróżnić, przeciągając przez nie klusem, przyczem wiele osób zraniono. Budynków urzędowych strzegła policja. Uwięziono kilka osób z powodu podburzających okrzyków.

**Mons.** Do Charleroi wysłano oddział żołnierzy, który przybył tam wczoraj. Do Louvière wysłano oddział kownicy. Ubiegłej nocy podłożono naboje dynamitowe pod wiele budynków. Szef sztabu generalnego gwardyi obywatelskiej w Mons wydał zarządzenie dla utrzymania spokoju.

**Bruksela.** Rada gen. robotników wydała odezwę, polecającą od poniedziałku rozpoczęcie gen. strajku.

**Londyn.** Burmistrz zarekwirował artylerję i zarządził utworzenie służby obywatelskiej. Całe wojsko skonsygnowano. W miejscowości Heudeng wykonano zamach dynamitowy na Klub katolicki. Trzy naboje dynamitowe eksplodowały i wyrzuciły znaczne szkody.

**Bruksela.** Gwardya obywatelska została na wczoraj wieczór zwołana w 3 miejscach. Burmistrz wydał rozporządzenie zabraniające zbierania się na ulicach.

## Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 11 kwietnia.

Audyencye.

**Wiedeń.** Cesarz przyjął wczoraj na ogólnej audyencyi między innymi prof. dra Grzegorza Ziemickiego i szefa sekcji Œwiklińskiego.

Rada miasta Krakowa.

**Kraków.** Zamiast o godz. 5 zaledwie o pół do siódmej zebrał się dostateczny komplet 30 radnych, aby rozpocząć obrady nad budżetem. Przed przystąpieniem do porządku dziennego prezydent Friedlein ogłosił, iż wybory do Rady miejskiej odbędą się w dniach od 5 do 22 maja. Następnie rozpoczęła Rada dalszą dyskusję nad budżetem miejskim na rok 1902. Uchwalono tytuł: 9. Zdrowotność, 10. Dobroczynność, 11. Sztuki i zabytki, 12. Owiata. O godzinie 7:45 brakło dalszego kompletu do prowadzenia obrad i przewodniczący zamknął posiedzenie.

Wybory do krakowskiej Izby handlowej.

**Kraków.** Z najdawniejszych członków tutejszej Izby handlowej, zasłużonych około jej rozwoju, wybrani zostali ponownie pp. Mendelsburg (prezes), radca komercyalny Falter, Maurycy Dattner, Juliusz Epstein, Wolter i Henryk Schwarzw.

Nowo wybranych najwięcej jest w dziale przemysłowym, mianowicie 11 na 18.

Nowo wybrani są: Federowicz, Jawornicki, Langrok, Zipser, Edm. Zieleniewski, Anczyk, Edward Liban, Kampler, inż. Edw. Uderski, Maks. Schmeja, Sulikowski i inni.

Powrót secesjonistów ruskich.

**Kraków.** Czas dowiaduje się, iż kilkunastu prawników i filozofów Rusinów, uniwersytetu Jagiellońskiego, wzięli z rektoratu świadectwo odejścia i przenoszą się do Lwowa. Teologowie ruscy oczekują jeszcze wezwania od ks. metropolity Szeptyckiego, poczynili już jednak przygotowania do odjazdu, postarawszy się o niższe ceny biletów jazdy.

Nowy biskup tryesteński.

**Tryest.** Zamianowanie ks. dra Franciszka Nagla, rektora instytutu „Santa Maria dell'anima“ w Rzymie biskupem w Tryeście i Capo d'Istria zostało już dokonane. Urzędowe ogłoszenie komunikacji nastąpi w tych dniach. Nowy biskup otrzyma do pomocy biskupa koadytora słowiańskiej narodowości.

Odnaczenie i mianowania.

**Wiedeń.** Wiener Ztg. donosi: Cesarz nadał staroście, Władysławowi Marynowskiemu w Łańcucie z okazji przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, tytuł rady namiestnictwa.

Minister rolnictwa zamianował asystentów lasowych Franciszka Liszkie wicza i Jana Kalitę zarządcami lasowymi, a elewa Kazimierza Gepperta asystentem.

Pokłady grafitu.

**Budziejowice.** W miejscowości Dyn nad Węłtawą odkryto olbrzymie pokłady grafitu.

Katastrofy.

**Morawska Ostrawa.** Wczoraj rano wdarła się woda do szybu Fryderyka, przyczem trzech robotników zginęło.

**Sztokholm.** Wczoraj wieczorem w pobliżu miasta zgorzała fabryka drożdży, przyczem zawałił się mur. W gruzach zginęło 6 osób, 8 jest rannych.

Nowe prawa wyjątkowe przeciw Polakom w Prusiech?

**Wiedeń.** Wiener Allg. Ztg. donosi z Berlina, że w Sejmie pruskim ma być wniesiony w najbliższym czasie projekt osobnej ustawy przeciw Polakom, która będzie zajmować Sejm przez czas dłuższy. Są to prawdopodobnie prawa wyjątkowe przeciwko Polakom.

Kartel gorzeln rolniczych.

**Wiedeń.** Neues W. Tagbl. donosi, że kilku członków Koła polskiego zamierza utworzyć kartel gorzeln rolniczych, rozciągający się na Galicję, Bukowinę, Czechy, Morawy i Śląsk.

Groźba strajku aptekarzy w Tryeście.

**Tryest.** Grozi tu wybuch strajku pomocników aptekarskich.

W sprawie agencji telegraficznych.

**Wiedeń.** Prezes gabinetu, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministerstwem handlu, celem objaśnienia rozporządzenia w sprawie zaliczenia agencji telegraficznych w poczet przemysłów koncesyjnych, przedstawił w rozporządzeniu do naczelników kraju motyw, w których podniesiono, że o ile jest użyteczną i potrzebną działalność specjalnych przedsiębiorstw, które się zajmują zarobkowo rozpowszechnianiem wiadomości dla dzienników, to z drugiej strony nie można zapominać, że tendencyjne albo na złych informacjach polegające wiadomości nie tylko szkodzą interesom publiczności, ale mogą także szkodzić poważnej prasie.

Dla pogorzalców w Wilamowicach.

**Wiedeń.** P. Kubik wniósł na wczorajszym posiedzeniu Izby wniosek nagły w sprawie pomocy państwowej dla pogorzalców w Wilamowicach.

Wyrok śmierci.

**Wiedeń.** Sąd przysięgłych skazał Jana Heila za zamordowanie żony na karę śmierci przez powieszenie.

Rezygnacya burmistrza berlińskiego Kaufmana.

**Berlin.** Członek Rady miejskiej, Gustaw Kaufman wystosował ze sanatorium pismo do wydziału Rady miejskiej, w którym oświadcza, iż zrzeka się wyboru na burmistrza miasta Berlina; ulega wątpliwości, czy rezygnacya jego będzie przyjęta.

Konwencya mandżurska.

**Petersburg.** Rosyjska agencja telegraficzna donosi, iż nieprawdziwą jest wiadomość Timesa, jakoby tekst konwencji mandżurskiej został przed jej podpisaniem zakomunikowany zastępcom Anglii, Japonii i Stanów Zjedn. w Pekinie.

Revolucya w Ameryce.

**Berlin.** Do Biura Wolfa donoszą z Carracas: Wenezuelska partya rewolucyjna zajęła prawie całą wschodnią część Wenezueli i zorganizowała tam administrację. Zajęła ona również wiele punktów w zachodniej części kraju. Powstańcy chcą czekać, aż siły rządu będą wyczerpane.

Samobójstwo prezydenta softjskiej Izby handlowej.

**Sofia.** Prezydent Izby handlowej, nazwiskiem Palamitow, zastrzelił się z powodu złych stosunków majątkowych.

Bankructwa niemieckie.

**Hamburg.** Stan bierny upadłej firmy Schulz importującej kawę, dochodzi do 2 milionów marek. Obaj właściciele firmy odebrali sobie życie.

9-letni zbrodniarz.

**Drezno.** Tutejsza policja kryminalna stwierdziła, że 9-letni synek zmiataacza ulic na przedmieściu Pischen, zrzucił w przeciagu ostatnich 2 lat jakąś dziewczynkę do Łaby i wskutek tego spowodował jej śmierć.

Ten sam mały zbrodniarz jest również winnym śmierci kilkorga innych dzieci, które wpadły do rzeki.

Nowa pożyczka transwaalska.

**Londyn.** Daily Mail donosi, że minister skarbu zażąda w exposé budżetowem na przyszłe koszty wojenne pożyczki t. zw. transwaalskiej w kwocie 40 milionów funtów.



**Sąd na Kruitzingera.**

**Londyn.** Biuro Reutera donosi z Grafo Rey-  
net o bliźszych szczegółach sądu na wodza Boerów  
Kruitzingera w dniu 3 b. m. odbytego. Kruitzinger  
był oskarżony o zbrodnię morderstwa pośrednio t. j.  
dla tego, ponieważ ludzie z jego oddziału mieli strze-  
lać do bezbronych żołnierzy angielskich. Oskarżenie  
oto, że spowodował wykoślenie pociągu, cofnięto.  
Jeden z świadków i żołnierz angielski, który przez  
Kruitzingera był wzięty w niewolę, zeznał, że ob-  
chodzono się z nim bardzo dobrze a potem wypu-  
szczono na wolność.

**Mobilizacja czarnomorskiej floty rosyjskiej.**

**Odesa.** Krążą wieści, że flota rosyjska  
na morzu Czarnem ma być z końcem  
czerwca zmobilizowana. Od niejakiego  
czasu krążą się bardzo około naprawy okrętów,  
mianowicie łodzi torpedowych. Pewna liczba tych  
łodzi ma być sprowadzona z Bałtyku na morze  
Czarne. W arsenalach powiększono znacznie zapasy  
amunicji. Przygotowania te dają pole do daleko  
idących kombinacji i przypuszczeń. Równoczesne  
powiększenie floty rosyjskiej i sił wojskowych  
wzdłuż kolei do Odessy — nie są pozbawione zna-  
czenia.

**Choroba kardynała Ledóchowskiego.**

**Rzym.** Kardynał Ledóchowski zachorował na  
zapalenie płuc; lekarze obawiają się niebezpieczeń-  
stwa z powodu podeszłego wieku pacjenta.

**† Szef sekcji Zechner.**

**Wiedeń.** Szef sekcji w ministerstwie rolni-  
ctwa Zechner, zmarł wczoraj nagle.

**Eskadra austro-węg. we Włoszech.**

**Neapol.** Austro-węgierski ambasador przy  
kwirynale, bar. Pasetti, zwiedził wczoraj z żoną  
eskadrę austriacką. Wczoraj w nocy eskadra odply-  
nęła do Tarentu.

**Protesty niemieckie przeciw czeskiej szkole  
w Budziejowicach.**

**Budziejowice.** 82 gmin niemieckich i Towa-  
rzystw przemysłowych w Czechach południowych,  
uchwaliło pretesty przeciw założeniu czeskiej pań-  
stwowej szkoły przemysłowej w Budziejowicach.

**Softsterya pruska.**

**Berlin.** *National Ztg.*, omawiając znaną odpo-  
wiedź p. Koerbera na interpelację Koła polskiego  
w sprawie wydalania studentów polskich z Prus,  
wyprowadza z niej sofistyczny wniosek, że ponieważ  
odpowiedź Koerbera przyjęto ze spokojem do wia-  
domości w Izbie — wynika stąd rzekomo, jakoby  
parlament austr. potwierdził, że słusznie uznano  
w Prusach, iż propaganda wszechpolska nie  
może być cierpiącą.

**Konstantynopol.** Na żądanie mahometańskiej  
ludności Nowego Bazaru, złożył rząd turecki Kajma-  
kana (burmistrza) z urzędu.

**Praga.** Zmarła tu hrabina Leopoldyna Thu-  
nowa, matka byłego prezydenta gabinetu.

**Budapeszt.** Z powodu święta narodowego  
gielda budapeszteńska nie będzie dziś notowała.

**Wiadomości bieżące.****Spostrzeżenia meteorologiczne**

z obserwatorium astronomicznego szkoły politechnicznej  
we Lwowie,

w dniu 10 kwietnia 1902.

Godzina	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad <sup>1)</sup> w 24 g.	U w a g i.
7 rano	740.1	+ 2.2	SE <sup>1</sup>	0.0	Najwyższa tem- peratura +11.4, najniższa 0.0.
2 popoł.	739.3	+10.9	NE <sup>2</sup>		
9 wiecz.	738.2	+ 6.7	NE <sup>3</sup>		

<sup>1)</sup> Mierzy się o godzinie 2-ej p.

Prognoza na dziś: Ciepło, niebo przeważnie za-  
chmurzone, chmury deszczowe stalowej barwy, deszcz  
mało prawdopodobne, choć w niewielkiej ilości mo-  
żliwy.

— **Piątek, 11 kwietnia. Dziś:** O 9 rano proces  
o morderstwo w Krzywczycach. — O 5 popołudniu  
w gmachu sejmowym doroczne zgromadzenie rady  
zawiadowczej fundacji dr. Antoniego Lachowicza. —  
O 7 wieczór w teatrze miejskim „Manru“, opera w 3  
aktach J. Paderewskiego. Występ J. Rechta. — O 7  
wieczór w sali III. uniwersytetu wiec młodzieży aka-  
demickiej w sprawie kwesty językowej na tutejszej  
wszechnicy. — O 8 wieczorem wykład p. Hermana  
Münzera: „Psychologia a poezja“. Po odczycie zapo-  
wiedziana dyskusja.

— **Mianowanie.** P. minister handlu zamianował  
kontrolora pocztowego, Kamila Seyfrieda, starszym kon-  
trolerem pocztowym w Stanisławowie.

— **Wyrok** w procesie Demczuka i tow. zapadł  
wczoraj popoł. Mimo bardzo gorącej obrony drów Mi-  
leńskiego i Dwernickiego, uznał trybunał win-  
nymi Demczuka i Horodejczyka przestępstwa szybkiej  
jazdy, która spowodowała śmierć człowieka i Demczu-  
ka zbrodni gwałtu z §. 81 i skazał ostatniego na 7  
tygodni ciężkiego więzienia, a Horodejczyka na 7 ty-  
godni aresztu i dodatkowo 50 koron grzywny lub 10  
dni aresztu.

Obaj obrońcy zgłosili zażalenie nieważności co do  
przeprowadzenia rozprawy, a dr. Mileński i co do wy-  
miaru kary.

— **Z „Koła literackiego“.** Wczorajszy nadpro-  
gramowy raut a raczej zebranie towarzyskie w „Kole“  
było jednym tryumfem p. Rechta. Głos tego niepo-  
spolitego śpiewaka wielki, choć niekiedy nierówny,  
brzmiał wczoraj bardzo czysto i pełno. Aryę z „Trzech gre-  
nadyerów“ musiał p. Recht powtórzyć trzy razy. Dalej  
śpiewał z „Janka“ aryę do Bronki, aryę z „Walkü-  
rie“ i kilka pieśni Schumanowskich. Akompaniowała  
siostra p. Rechta. Oklaskom nie było końca, po każdej  
pieśni musiano śpiewaka burzami oklasków do nowej.  
Deklamowała również z dużym powodzeniem  
panna Wanda Nałęcz. (f. m.)

— **Koło pań Tow. szk. lud.** chcąc powiększyć  
fundusze na cele oświaty ludu, urządziło wczoraj w  
sali Tow. pedagog. przedstawienie amatorskie, które na-

leżało do najudatniejszych w tym sezonie. Program  
wypełniły deklamacja p. Nałęcz, która z przejęciem  
wygłosiła wiersz Mirona i dwie jednoaktówki „Na pod-  
daszu“ A. Urbanieckiego i „Wyprawa ślubna“ t. j. M.  
Feldmana. Rzęsiste oklaski za prawdziwe oddanie ról  
zbierali pp. Zawadzki z żoną, Kulezycka, Rachlewicz,  
Tomasik, Major i inni. Powitany oklaskami sympaty-  
czny artysta Teatru m., p. Lelewicz, odegrał scenę  
charakterystyczną komediową ze śpiewami p. t. „Lich-  
wiarz“. Rozbawiona publiczność wywoływała kilka razy  
ulubienca Lwowa.

**Rymarze,** siodlarze, tapiczerzy itd. odbyli wczoraj  
walne zgromadzenie w lokalu Izby rękodzielniczej  
pod przewodnictwem p. Edw. Kupezyńskiego.

Przyjęto na niem sprawozdanie kasowe za rok  
1901 do wiadomości, a ustępującemu wydziałowi udzie-  
lono absolutorium. Zamknięcie rachunkowe przedsta-  
wia w dochodach kwotę 1106 kor. 38 h., w rozcho-  
dach kwotę 1073 kor. Ogólny stan majątku z końcem  
roku wynosi 5497 k. 68 h.

Wybory dały następujący rezultat: przełożony:  
Früauff Wojciech, zastępca: Kupezyński Edward. Do  
wydziału zostali wybrani pp.: Tkacz Ludwik, Walst-  
ben Teodor, Śnieżek Józef, Bardach Leon, Chuweles  
Leon, Rosenzweig Leon, Gąsiorowski Marceł,  
Maim Mojżesz. Na zastępców: Szezurkowski Stefan,  
Tomaszewski Alojzy, Hirschhorn Samuel, Goldscheider  
Herman.

Przy punkcie 4, tj. przy wnioskach, uskarżał się  
majster tapicerski, Maim, na brak solidarności i nie-  
uczciwą konkurencję pomiędzy majstrami, przytacza-  
jąc na dowód tego fakt, że pomiędzy publicznością  
kursuje drukowana odezwa, podpisana słowami: „tapi-  
cerzy chrześcijańscy“, wzywająca publiczność, by tylko  
u katolików zamawiała pracę, a z drugiej strony wzy-  
wająca majstrów katolickich, by nie zatrudniali robot-  
ników żydowskich.

Jan Ludwik Tkacz zdał sprawę ze zjazdu tapi-  
cerów w Pradze. Podnoszono skargi, że pp. Haas i  
Krzyżofowicz podejmują się wykonywania robót tapi-  
cerskich, nie posiadając na to koncesyi, a niektórzy  
tapiczerzy dają się im do tego używać. P. Marcełi Gą-  
siorowski uzala się również, że wielu wykonywuje ro-  
boty tapicerskie bez koncesyi, a wszelkie zabiegi tapi-  
cerów w biurze przemysłowym, celem zapobieżenia  
temu, nie prowadzą do celu i tapiczerzy są tak jakby  
parobkami dla składów i magazynów. Kończy wezwa-  
niem przełożonego do energicznej akcji, celem zapo-  
bieżenia temu. Na tem o godz. 9 1/2 posiedzenie  
zamknięto.

— **Tajemnicze morderstwo w Krzywczycach,** które w grudniu zeszłego roku narobiło tyle  
hałasu we Lwowie, jest przymiotem dzisiejszej rozpra-  
wy w tutejszym karnym sądzie krajowym. Oskarżo-  
nego wójta Wojnarowicza, broni dr. Zyg. Mileński.  
Rozprawa zapowiada się bardzo sensacyjnie ze wzglę-  
du na tajemniczość, która całą sprawę osłania.

— **Ogień sufitowy** wybuchł wczoraj w ul. Ka-  
rola Ludwika pod l. 23, około 6 popołudniu. W ubika-  
cyach należących do mieszczącej się tam apteki, zatliła  
się belka sufitowa, wpuszczona w komin. Gdy zauwa-  
żono silny dym gryzący w oczy, wezwano telefonicznie  
miejską straż pożarną, która zrywała sufit jeszcze  
o godz. 11 w nocy. Długie belki tliły się już od dni  
kilku, a dym uchodził kominem, wczoraj dopiero po-  
czął dostawać się do ubikacji parterowych. Szkoda do-  
syć znaczna z powodu koniecznego zerwania sufitów.

**Podróż do Grecji**

przez  
**Augusta Teodorowicza.**

Droga więc powozem ma tę wyższość, że ciągle  
możę patrzeć na te ruiny, raz na tle szarego nieba,  
to znowu Hymetu lub zielonych lasów. Mijam „ke-  
ramikon“, rodzaj wystawy wykopalisk; najpiękniejszą  
tu rzeczą byk, zamierzający się w coś rogami, od-  
tworzony tak cudnie, że można by stać przed nim  
godzinami.

Wjeżdżamy do Aten. Miasto europejskie w gło-  
wnych dzielnicach, zaułki i przedmieścia brudne.  
Drobne sprawunki, stopy kartek z widokami i zmiana  
pieniędzy zajęły mi cały wolny czas. W cukierniach  
przepyszne ciastka i słodycze. Wróciwszy, piszę  
kartki.

Od godziny pół do piętej oczekujemy przybycia  
króla. Na parę minut przed piątą donosi, trzymający  
straż dzienną, majtek, że od strony okrętów wojen-  
nych zbliża się łódź królewska. Arcyksięstwo prze-  
chodzi na tył okrętu, ku schodkom, które wjeżdżają  
król, obok ustawiają się dzieci, trochę zaś w tyle  
my. Widać białą łódź parową z flagą Grecji, zbli-  
żają się szybko ku nam; po chwili łódź zatrzymuje  
się przy statku. Arcyksiążę schodzi na dół schodków  
i wita króla i jego rodzinę. Wysiadła naprzód księżna  
Zofia, żona następcy tronu, siostra cesarza Wilhelma,  
za nią król Jerzy, dalej księżęta: Konstanty, na-  
stępca tronu, Mikołaj, Andrzej i mały syn następcy  
tronu, Jerzy. Arcyksięstwo rozmawiają chwilę ze  
swymi gośćmi, potem obok ustawiających w parady  
naszych marynarzy przechodzą wszyscy naprzód  
okrętu, obejrzeć yacht.

Po chwili wraca król z rodziną. Arcyksiężna  
przedstawia księżnej Zofii panie, potem p. Kaha-

ny'ego i mnie. Księżna Zofia, to postać nadzwyczaj  
sympatyczna, pełna dystynkcji i powagi, a przytem  
bardzo przystojna. Ubrana w czarną, elegancką su-  
knę z białymi koronkami, księżna, podając rękę do  
pocałunku, zamienia z każdym kilka słów urzędnych.

Arcyksiążę przedstawia królowi naprzód pana  
Kohani'ego, z którym król dłużej rozmawia o ma-  
rynarce, na której zna się doskonale. Z kolei przed-  
stawiony zostaje ja; król rozmawia ze mną łaskawie  
o języku polskim, o Grecji i żartuje z mej choroby  
morskiej. Król wygląda młodo, twarz bardzo miła  
i pociągająca o pocziwym wyrazie, wasy zawiesziste,  
postawa dziarska i elegancka. Ma na sobie uniform  
admirala, w ręce łaskę. Następca tronu w średnim  
wieku, barczysty i energiczny, jak widać z twarzy  
i ruchów, ma na sobie uniform generalissimusa ar-  
mii greckiej. Ma być ogromnie silny; Arcyksiążę  
opowiada nam, że widział jak brał jedną ręką tęgiech  
marynarzy i wywijał niemi w powietrzu. Następnie  
przechodzą wszyscy do salonu, gdzie podają herbatę.

Na placu portowym i nad brzegiem nagroma-  
dziły się tymczasem tłumy ludu, księży, żołnierzy,  
majtków, kilka pań a wszystko patrzy na nasz sta-  
tek. Nad samem morzem jakiś człowiek stanął na  
krześle pod słupem telegraficznym i mając w lewej  
ręce książkę, zaczyna ognistą mowę, której celem  
widać, przekonanie grupujących się obok niego słu-  
chaczy. Dzieci robią uwagę, że to może anarchista,  
lecz jeden z wystających na ląd marynarzy, opowiada,  
że to jakieś kazanie; domyśliamy się, że to pewnie  
apostół „armii zbawienia“.

Tymczasem wracają dostojni goście. Naprzód  
król, potem księżna, księżęta i arcyksięstwo. Wszyscy,  
przechodząc pozdrawiają nas, poczem wsiadają do  
łodzi, z nimi zaś arcyksięstwo z dziećmi; jadą oglą-  
dać yacht królewski. Po upływie pół godziny wracają  
wszyscy. Arcyksięstwo żegnają się z Królem i ksią-  
żętami serdecznie, król salutuje nas i łódź odjeżdża.

31 maja; piątek.

Ranek pochmurny zapowiada deszcz. O 8 ej  
jedziemy wszyscy do Aten koleją. Wagony brudne,  
stare, okolica brzydka i równie brudna. Na ostatniej  
stacji przed Atenami wysiadamy, by stąd udać się  
powozem na Akropol. Fiakier jedzie tak pomału, że  
można ze skóry wyskoczyć.

Trudno opisać cały Akropol — to ruina, co  
więcej powiedzieć o nim można; ruina olbrzymia,  
potężna wrażeniem, któremu pomaga wyobraźnia,  
ruina, dająca niezliczoną moc myśli, wspomnień, mar-  
zeń, w których zatopić i zgubić się można, lecz  
ostatecznie to dla oka ruina. Być może, że gdy się  
jest samemu wśród tych kolumn, złomów, posągów,  
to można by więcej znaleźć w tem wszystkiem wdzięku,  
lecz gdy się ma nad uszami przenikliwy, piskliwy  
i zachrypnięty głos przewodnika, który wszystkiemi  
naraz językami jedno i to samo, jak nakreślona po-  
wtarza pozytywką, gdy się ma obok siebie liczne  
towarzystwo, gdy trzeba jeszcze do tego zważać na  
etykiety i szablonowe wyrazy, to trudno oddać się  
duszą całej temu, co się ma i widzi przed sobą.  
Oczywiście, Angielka zabiera zaraz kawalki marmu-  
rów pentelijskich, ułamki skalne, kamienie — to po-  
ciąg, to nałóg; wszak Angielcy przenieśli w kiesze-  
niach swoich paltotów wszystko prawie, co stare,  
rzadkie i ciekawe, do swoich muzeów. Na Akropolu  
właściwie przepiękne są tylko karykatury, kolumny,  
widok na miasto, Hymel i Pentelikon i — wspo-  
mnienia.

Wracamy do miasta obok palacu królewskiego,  
który prócz ślicznego ogrodu, niema nic zewnątrz  
ciekawego. Zaczyna się zwiedzanie sklepów, spra-  
wunki, pisanie kartek. Ateny to miasto duże, ładne,  
ulice szerokie i wygodne, gmachy i domy piękne,  
sklepy niektóre ogromne i wspaniałe urządzone.  
Tylko błoto na ulicach wstrętne, a mało widać sta-  
rań o usunięcie go.

(C. d. n.).



